Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie **8000** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż **400** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, sobota, dnia 2 września 1923 r.** | **№ 99**

Konieczność bezwzględnej oszczędności

Znany publicysta warszawski, senator pan Wł. Rabski, uważa oszczędność za jedyny prawie środek zaradczy, mogący uzdrowić naszą gospodarkę państwową.

Czy przypominacie sobie — pisze p. Rabski — legendę o „stajni Augjasza"?

Był w dziejach starej Hellady, na elejskiej ziemi, taki król, który wybudował olbrzymią stajnię, umieścił tam trzy tysiące bydląt i koni, ale przez długie lata swego panowania nie wywiózł z niej ani jednej fury gnoju. Więc nawet bydło nie chciało już mieszkać w tej wielkiej klatce.

Wtedy to przyszedł Herkules, znany olbrzym i półbóg, który, jak wiadomo, z polecenia króla Eurystesza wykonać miał 12 nadludzkich robót i za to cenę wykupić się z poddaństwa. Jedną z tych robót było oczyszczenie stajni Augjasza „w ciągu jednej doby". Bagatela! Ale od czegóż Herkules? Przekopał jakieś kanały, sprowadził wodę dwu rzek do stajni i zanim ziemia obróciła się raz dokoła swej osi, był to spółcześnie wszelkiego pasibrzuchu z Augjaszowej stajni.

Przeprowadzenie takie stare przypominam dzieje, ale przeczytałem ostatnio w różnych „Czasach", „Robotnikach", „Kurjerach Polskich", nie mówiąc już o krakaniu podlejszego gatunku ptaszków lewicowych, trzy tuziny artykułów o niedobrostwie „Wielkiej rządowej i bankierskiej nierządnej gospodarki", więc nic dziwnego, że mi się plącze mitologja z finansami, dorzyna i polityką, a wreszki wrony czerwonej brzmią niby rechot „króla elekzyków". Albowiem cóż się stało i czego się żąda? Oto różni „augjasze" królowie Polski z lasu lewicowej, precz ezterj rządów z naszej Polski uczyniłi stajnię i do cna ją zamierzwili. A teraz, gdy zniecierpliwiona ich niechlujstwem wola narodu wyprosiła za drzwi swych dawnych władarzy i nowych ludzi powołała do steru, gromadzą się pod oknami ministrów, pokazują języki i wrzeszczą: „Gdzie wasz Herkules? Dlaczego stajni po nas odziedziczonej nie oczyszczacie w ciągu jednej doby?"

Istotnie, w rządzie naszym niema półbogów i żaden z jego członków do legendy nie przejdzie. Ale naród, któremu przez 4 lata narzucali się różni cudotwórcy, pokazując mu alchemiczne złoto i łudząc go gestami herkulesów, powinien chyba zrozumieć, że dawni nas nadal dzielą zwady, że płonne jest szukanie olbrzymów z podań ludowych, Waligór i Wywidębów, że niema na całym świecie takiego mąża, któryby w ciągu kilku tygodni ocalił walutę polską i urwał łeb hydrze drożyzny, że tylko w trudzie długim i ciężkim, w stopniowo równoważonym dochodami i rachunków państwa, w terapji systematycznej, trwającej miesiące i lata, można uzdrowić chory organizm Rzeczypospolitej. Tylko głupcy lub desperaci wierzą dziś jeszcze w cudowne leki szarlatanów, obiecujących w gazetach, że w ciągu miesiąca poćejmują się wyleczyć każdego raka, kataru, febrę i chorobę.

To, co rząd obecny rozpoczął, co się dziać będzia i musi, to nie są żadne zaśegnywania, egzorcyzmy i znachorskie maście. To jest medycyna społeczna, operująca zgoła nie efektownemi, niekiedy bardzo przykremi i na daleką metę powolnej rekonwalescencji obliczonemi środkami. A ta powolność, ta wreszta wszelka mgła i fantazmaty, nasuwające się odwaznie nawet na utratę tak miłej rzeczom poprzednim popularności, robota, położyła już jeden z zasadniczych fundamentów reorganizacji finansowej państwa, ustaliwszy ciężkiej walce z lewicą nowy, zdrowszy, niezbędny dla równowagi budżetowej system podatków. To jest dzieło już dokonane. Ta wielka rękojmia prawidłowego rozwoju w finansach Polski jest już podpisana. Część rządowi i część Sejmowi za ten czyn!

Pozostają jeszcze dwie drogi, dwa zabiegi lekarskie, dwa nieodzowne dla trzeźwi i higjeny naszych stosunków warunki: pożyczka zagraniczna i oszczędność, heroizm oszczędności! To wszystko! Poza tem nic, coby uratować nas mogło, bo każda inna recepta, czy jej na imię nowa waluta, czy bank emisyjny, będzie bez tych podstawowych środków sanacji eksperymentem chybionym, narkotykiem i paljatywem.

O pożyczce mówić nie będę. Jest ona mojem zdaniem nieodzowna dla przetrwania chwili krytycznej i ułatwienia zasadniczej pracy, ale jej urzeczywistnienie nie od nas samych zależy i w dalszych układach może się politycznie tak skomplikować, że wolę na razie jeszcze całą troskę pozostawić rządowi i uciąć z dyskusji publicznej. Ale pozostaje trzeci warunek uzdrowienia naszych stosunków: Oszczędność! To już wyłącznie dziedzina naszej woli, naszego poświęcenia. To system lecniczy, który tylko przy wielkiem współdziałaniu społeczeństwa udać się może. To droga zbawienia, na którą wstąpić musimy z zaciśniętemi zębami, z posępnem ogniem twardej konieczności w źrenicach.

Leży przedemną kilkanaście listów redakcyjnych, z których każdy mówi o jakiejś palącej potrzebie kultury państwowej. Leży przedemną dziesięć apelacji, jedna z uczonych polskich, w którym wykazano, co rząd uczynić powinien, obyśmy nie byli Beocją. Słusznie! po tysiąc razy słucznie! A jednak to wszystko rzucam. do kosza, bo przy każdem słowie słyszę pytanie: „Za co i z czego?" Bo z każdego kąta szczerze wołają: „Nie mamy inflacji. Bo wiem, że stoimy na progu epoki, której symbolem muszą być nożyce Michalskiego. Niemiłosierne nożyce! Choćby boiało, choćby płakać przyszło!

Zaiste coś gardło ściska kurczowo, gdy mówią mi znawcy stosunków, że np. w Wiedniu przed wojną sprawami rybołóstwa zajmowało się tylko dwóch ludzi referent i jego pomocnik. A u nas, jeszcze w roku ubiegłym było w tym dziale 36 urzędników. Albo ministerjum spraw wewnętrznych: weFrancji pracuje w całym tym „resorcie" (proszę mi wybaczyć austrjackie słownictwo) dwa tysiące ludzi. Może trochę więcej. U nas niemal cztery razy tyle. I tak dalej i dalej. A przed chwilą opowiadał ktoś, że w drodze z Warszawy do Krynicy zapytywano go sześć razy o bilet kolejowy. I za każdem razem inni się pytali. I zawsze dwóch urzędników: Jeden brał bilet, a drugi dziurkował. Gdzie spojrzeć i czego się tknąć, zawsze to samo. Ilu ludzi jeden pracuje za dwóch, u nas za jednego dwóch, trzech i czterech.

Nożyce! Tnij, komisarzu oszczędności, tnij, choćby wszyscy ministrowie, choćby cała Polska syknęła z bólu!

I choćby tysiąc razy demagogja sejmowa krzyczała o popełnianiu nowego błędu, gdy rząd domaga się zaprowadzenia mocnictwo do zwolnienia urzędników zbytecznych, do reorganizacji i uproszczenia mechanizmu w wszelkich instytucjach państwowych, — choćby żydzi i ukraińcy trzaskali drzwiami w komisjach, brzdząc coś o zamachu na prawa Rzeczypospolitej, choćby cała lewica sprzysięgła się, aby spętać pana Witosa i jego rząd całym systemem sopłitowości prawno-państwowych, Sejm musi rządowi dać nożyce do ręki.

Chciałbym, aby zasada oszczędności stała się religją w narodzie i zaplonęła żarem fanatyzmu, askezy, samobiczowania. Niech będzie bezwzględną i nawet okrutna. Żadnych względów na żadnych koncesji dla partyjnych względów! Wiem, że w tej walce ryzykuje się dużo, wiem, że rząd stawia na kartę swą popularność, wiem, że demagogja palić będzie pod wszystkiemi kotłami, aby wywołać rokosz opinji, a jednak wara się cofnąć! Wierzę w zdrowy instynkt narodu. Drgnie, zadrży, ale zrozumie!

Zmiany w gospodarce kolejowej

Poznań, 28. 8. Jak donosi P. A. T. z Warszawy: prowadzone są prace przygotowawcze do wyodrębnienia gospodarki kolejowej i oparcia jej na zasadach handlowych. Opracowany jest plan odpowiedniej reorganizacji kolejowej.

Olbrzymia radjostacja pod Warszawą

W dniach najbliższych nastąpi otwarcie nowowybudowanej radjostacji transatlantyckiej pod Warszawą, która jest jedną z największych stacji na całym świecie. Pierwszą depeszę ma wysłać gen. Szeptycki do amerykańskiego ministra marynarki wojennej, który przyczynił się wielce do wybudowania radjostacji warszawskiej.

W Małopolsce chleb potaniał

Lwów, 28. 8. W związku ze spadkiem cen ziarna i żyta małopolskiego oraz spodziewanej dalszej zniżki ziarna i produktów mącznych, utrzymuje się tendencja zniżkowa, wobec czego stowarzyszenie piekarzy lwowskich zniżyło cenę chleba i bułek po 1000 marek na kilogramie. Obecnie kosztuje bochenek chleba o wadze i kilograma 8700 marek, bułka 900 marek.

Znowu „Sedanfest"

Aż do wybuchu wojny 1914 r. Niemcy corocznie obchodziły rocznicę kapitulacji wojsk Napelona III pod Sedanem w dniu 2 września 1870 r. W czasie krwawej i długiej wojny 1914—1918 „święto Sedanu" w Niemczech już było obchodzone nie tak hucznie, po katastrofie z roku 1918 zaniechano go na jakiś czas prawie zupełnie. Obecnie Ajencja Wschodnia donosi z Gdańska: Niemieckie organizacje nacjonalistyczne w Gdańsku łącznie z tajnymi Związkami wojskowymi przygotowują 2 września uroczysty obchód kapitulacji twierdzy Sedanu. Tegoroczne święto Sedaniu, w myśl wskazówek Hittlera z Monachjum, ma na celu złączenie sił i przygotowanie się do wystąpienia przeciwko okupacji francuskiej w Zagłębiu Ruhry.

Fala strajkowa w Prusiech Wschodnich

Królewiec, 28. 8. W Prusiech Wschodnich daje się zauważyć nowa fala strajkowa. Po strajku w przemyśle celulozowym grozi obecnie strajk robotników budowlanych. Robotnicy portowi w Królewcu wystąpili z nowemi żądaniami podwyszenia zarobków. Pracodawcy jednak odpowiedzieli w tym wypadku lokautem i wzywają chętnych do podjęcia

Regulamin szkolny

dla uczniów Szkoły powszechnej we Wrześni.

I. Postanowienia ogólne.

§ 1. Uczeń szkoły powszechnej powinien pamiętać o tem, że nauki, których mu szkoła udziela, wkładają na niego obowiązki i że za to wymaga się nie tylko spólnie, gdy szkoła polega, lecz i poza szkołą z własnego poczucia prawdziwej czci i miłości Boga.

b) Uczęszczanie do szkoły.

§ 5. Uczeń wpisany do szkoły obowiązany jest przez cały czas przeznaczony na naukę szkolną uczęszczać regularnie na wszystkie przedmioty obowiązkowe.

§ 6. Rodzice lub ich zastępcy obowiązani są przestrzegać regularnego i punktualnego uczęszczania dzieci do szkoły.

§ 7. O każdej nieprzewidzianej nieobecności ucznia w szkole winni rodzice lub ich zastępcy zawiadomić gospodarza klasy niezwłocznie ustnie lub pisemnie, podając zgodne z prawdą powody.

§ 8. Używanie dzieci do robót domowych nie może być powodem usprawiedliwiającym nieobecność.

§ 9. Nieusprawiedliwione opuszczenie godzin szkolnych i spóźnianie się do szkoły świadczy o lekceważeniu obowiązków i przepisów szkolnych i pociąga za sobą karę pieniężną oraz niepomyślną cenzurę z obyczajów.

§ 10. Każdy uczeń ma w oznaczonej porze jawić się w budynku szkolnym i udać się natychmiast do swej izby szkolnej. Zbyt wczesne przychodzenie do szkoły, wałęsanie się przed budynkiem szkolnym, hałasy i wogóle niewłaściwe zachowanie się w otoczeniu szkoły jest surowo zabronione.

§ 11. Gdy uczeń raz przestąpi próg szkolny, nie wolno mu wydalać się z klasy i z budynku szkolnego pod żadnym pozorem bez wyraźnego pozwolenia nauczyciela.

§ 12. Każdy uczeń powinien przynosić do szkoły wszystkie książki i przybory do nauki. Książki, zeszyty i inne przybory szkolne winien uczeń utrzymywać w jak największej czystości i porządku; podarte i poplamione książki świadczą o niedbałstwie ucznia, braku zamiłowania do porządku i wychowania, za wodu przynosić rzeczy, książek, pism, obrazków, które nie mają związku z nauką szkolną. Rzeczy takie odbierze nauczyciel i zwróci rodzicom lub odpowiedzialnemu nadzorcy z zagrożeniem surowszego postąpienia w razie ponownego przynoszenia przez ucznia do szkoły rzeczy niepotrzebnych.

c) Zachowanie się w szkole.

§ 13. Uczeń wszedłszy do sali szkolnej powinien grzecznie pozdrowić nauczyciela i kolegów i zająć swoje raz wyznaczone miejsce w ławce. Samowolna zmiana miejsca jest niedozwolona.

§ 14. Przed rozpoczęciem nauki powinien uczeń pozwarzać zadane lekcje. Nie wolno mu jednak pisać lub wykonywać zadań domowych, a zwłaszcza odpisywać ich od innych uczniów. Rozmowy aby głośne, krzyki, biegania i skakania po klasie i ławkach, wybieganie na korytarze są zakazane.

§ 15. Podczas lekcji obowiązani są uczniowie ze skupioną uwagą brać udział w nauce i wysłuchać się wszystkiego, co mogłoby być pożyteczne.

§ 16. Uczeń powinien przyzwyczaić się do załatwienia swoich potrzeb rano w domu lub podczas pauz, a wreszcie przed wejściem do klasy. Tylko wyjątkowo, jeśli zachodzi konieczna potrzeba, może wyjść podczas nauki, jednak tylko za pozwoleniem nauczyciela.

§ 17. Każdy uczeń winien zważać, aby w klasie w szczególności pod jego ławką, był należyty porządek i czystość. Nie należy więc rzucać pod ławki papierów, ogryzków itd. Nie wolno plamić ławek, ścian i podłogi atramentem, farbami itd. Uczeń powinien przychodzić czysto umyty, uczesany, w czystej bieliźnie, w czyszczonym obuwiu i odzieży do szkoły.

§ 18. Uczeń powinien zawsze pamiętać o tem, że urządzenie szkoły jest własnością publiczną, której naruszać nie wolno. Kto dopuści się uszkodzeniu budynku szkolnego, sprzętów, środków naukowych lub pokryć szkolnych, wyrządzona, a jeśli uszkodzenie jest wynikiem swawoli lub złośliwości, sprawca poniesie nadto karę w regulaminie szkolnym przewidzianą.

§ 19. Wobec przełożonych, dyrektora zakładu i wszystkich nauczycieli powinien uczeń być zawsze uprzejmym, posłusznym, szczerym. Powinien okazywać im należne uszanowanie na każdym kroku. Przy spotkaniu powinien ich witać ukłonem, gdy przełożony wchodzi do sali szkolnej, powinien uczeń powstać przyczem zachować postawę wyprostowaną, głowę podniesić, zwrok zwrócić na wchodzącego a siąść może dopiero wtedy, gdy przełożony na to pozwoli. Tak samo uczeń winien postąpić, gdy przełożony upuszcza salę szkolną. Karygodność uchybień przeciw tym przepisom rośnie w stosunku do wieku i rozwoju umysłowego ucznia.

§ 20. Wobec kolegów winien uczeń być uprzejmym i uczynnym, zgodnym i pobłażliwym. Koleżeństwo nie polega na przytakiwaniu złego lub lenistwa, lecz na zachęcaniu się wzajemnem do dobrego, pomagania sobie w nauce i wspólnem dążeniu do szlachetnych celów. Gdy uczeń doznał krzywdy od kolegi, nie będzie mścił się za nią, lecz owszem odniesie się z uprzejmością do gospodarza klasy.

§ 21. Także przy wychodzeniu na pauzy, jakoteż przy opuszczaniu budynku szkolnego mają uczniowie zachować porządek przez nauczyciela wskazany i polecony. Nie wolno uczniom w nieporządku z hałasem, krzykiem wybiegać na ulicę. Silzganie się po korytarzu, popychanie i przewracanie kolegów jest surowo wzbronione.

d) Zachowanie się poza szkołą.

§ 22. Idąc do szkoły, powracając do domu lub zabawiając się gdziekolwiek, poza szkołą, powinien uczeń zachowywać się zawsze przyzwoicie, nie wyprawiać krzyków, ani bójek, nie ślizgać się po ulicach, nie zaczepiać przechodniów, nie rzucać kamieniami, nie grać w piłkę nożną na placach publicznych i ulicach. Każdy niewłaściwy wybryk ulicie nie tylko jemu samemu, lecz jego kolegom i szkole stąd wpływać będzie ujemnie na notę z zachowania się.

§ 23. Zaciedywanie nauki dla samowolnych wycieczek poza miasto, lub wałęsanie się po ulicach będzie surowo karane.

§ 24 Czas wolny od nauki szkolnej winien uczeń poświęcać w pierwszym rzędzie na odrobienie zadanych ćwiczeń, nauczenie się lekcji, czytanie dobrych i pożytecznych książek, wogóle czewiczenie się w naukach i zręcznościach będących przedmiotem nauki szkolnej. Książki do lektury domowej winien uczeń wypożyczać z biblioteki szkolnej, gdyby zaś pożyczał je od osób prywatnych, winien zapytać się najpierw rodziców lub nauczyciela, czy pożyczona książka jest dla niego odpowiednia. Czas wolny od nauki winie uczeń poświęcać na pomaganie w pracy rodzicom i rodzeństwu, przechadzce lub zabawie na wolnym powietrzu.

§ 25. Pisanie po murach, parkanach, słupach itd. czy to w obrębie zabudowań szkolnych czy gdzieindziej, uszkadzanie publicznych urządzeń będzie surowo karane.

§ 26. Niszczenie gniazd ptasich, zabieranie jaj i młodych ptaków, jak również dręczenie zwierząt, niszczenie drzew i kwiatów na plantach, parkach i ulicach jest surowo zabronione.

§ 27. W wyborze osób, z któremi przystaje, powinien uczeń być ostrożny i unikać złego towarzystwa. Nie wolno mu wałęsać się bez celu po ulicach i miejscach publicznych, zwłaszcza w późniejszych godzinach.

§ 28. Palenie tytoniu, gra w pieniądze lub rzeczy wartościowe, odwiedzanie domów gościnnych, restauracji i kawiarń, branie udziału w publicznych zabawach tanecznych jest surowo zakazane.

§ 29. Uczeń nie powinien pluć ani na podłogę ani na chodniki, bo plwocina nietylko budzi wstręd, ale zaschnięta i rozpylona dostać się może podczas oddychania do płuc wraz z kurzem ulicznym i wywołać chorobę zaraźliwą.

§ 30. Na należenie do związków i towarzystw poza szkołą może udzielić pozwolenia tylko Dyrekcja szkoły.

§ 31. Współudział poszczególnych uczniów w publicznych widowiskach, przedstawieniach i koncertach jest dozwolony tylko za wyraźnem pozwoleniem szkoły i to wyjątkowo o ile Zarząd szkoły uzna, że sztuka, która ma być wystawiona, lub program produkcji jest bez zarzutu tak pod względem obyczajowym, jak i religijnym. Uczęszczanie na publiczne widowiska, przedstawienia teatralne i koncerty jest dozwolone w towarzystwie rodziców lub ich zastępców, ze zastrzeżeniami przewidzianemi w poprzednim ustępie.

Września, dnia 1 kwietnia 1923.

Gawęcki, rektor.

pracy, płacąc po 12 miljonów marek za 8-godzinny dzień pracy.

Żadne gospodarka niemiecka

Berlin, 28. 8. Na ostatniej konferencji niemieckiego ministra finansów z przywódcami stronnictw zwrócił on uwagę na nowe niebezpieczeństwo zagrażające gospodarze papierowym pieniądzem. Chodzi tu o zwiększający się w ostatnich dniach obieg prywatnych pieniędzy papierowych, wydawanych przez różne instytucje przemysłowe z powodu braku urzędowych środków płatniczych. Jako curiosum opowiada się w Berlinie, że restauator kolejowy w Hannowerze wydał w ostatnich dniach swoje pieniądze. Chaos, jaki panuje w tej dziedzinie, wyzyskują naturalnie oszuści, którzy puszczają w obieg fantastyczne pieniądze papierowe.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 31 sierpnia 1923 r.

* **Dyrekcja Gimnazjum zawiadamia**, że rok szkolny rozpoczyna się w sobotę, dn. 1-go września nabożeństwem w kościele parafjalnym o godz. 9. Regularna nauka rozpocznie się dn. 3 września o godz. 8. — Dyrekcja zwraca uwagę interesowanym rodzicom o ogłoszonej swego czasu w „Orędowniku" zmianie programu naukowego w kl. II—IV, która daje uczniom możność wybierania między językiem francuskim a niemieckim. Odnośne deklaracje otrzymają uczniowie w pierwszym dniu nauki i winni je wypełnione i podpisanie przez rodziców złożyć dn. 3 września.

* **Wiadomości osobiste.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu przeniosło nauczycieli tut. zakładu p. Krzyżanowskiego Karola do gimnazjum im. św. Marji Magdaleny w Poznaniu p. Gorożankiua Michała do gimnazjum w Szamotułach. Równocześnie mianowało nauczycielami tut. zakładu pp. Gliszczyńskiego Konstantego, Marcinkiewicza Adama, Matczyńskiego Romana oraz Marcinkowskiego Kazim.

* **Szkoła handlowa Preissa w Poznaniu**, ul. Fr. Ratajczaka 29, rozpoczyna naukę z początkiem każdego kwartału. Lekcje prywatne każdego czasu. Prospekty na żądanie.

* **Ofiara stosunków.** W nocy z środy na czwartek postrzelił stróż kolejowy 20 letniego Franciszka Raczaka z Wrześni. Ciężko raniego postrzałem w brzuch odstawiono do lazaretu miejskiego. Stan jego jest beznadziejny.

* **Szlachetny czyn.** Rektor Uniwersytetu poznańskiego, prof. dr. Heliodor Święcicki, kupił majątek likwidacyjny Laski w pow. kępińskim, obszaru 2673 ha, w tem 1189 ha lasu i utworzył fundację pod nazwą „Nauka i praca" z zadaniem udzielania pomocy profesorom, ich wdowom i sierotom oraz wspomagania kształcącej się młodzieży.

* **Demobilizacja chorążych.** W myśl rozkazu ministerjum spraw wojskowych, mają być zdemobilizowani wszyscy chorążowie, których prosby o przyjęcie na chorążych zapasowych nie zostały przychylnie załatwione.

— **Gniezno.** (Napad rabunkowy). W nocy z dnia 25 na 26 bm. napadli cyganie w ilości 12 osobników na cygana mieszkającego pod namiotem na łące w Winiarach pod Gnieznem i zrabowali rozmaitą monetę złotą w wartości 100 miljonów marek.

— **Kostrzyn.** Straszne nieszczęście zaszło dnia 22. bm. o g. 6,30 wiecz. w tut. elektrowni, która po sprzedaży i przerwie właśnie uruchomiono. Z powodów na razie nie wytłomaczonych powstał niespodziewanie wybuch tak silny, iż porozrywał maszyny i zburzył całą budowlę. O sile wybuchu świadczy fakt, iż koło od maszyny przeleciało na drugą stronę ulicy. Niestety nie obyło się bez ofiar. Pracujący obok elektrowni Jankowski i Walenty Kubiak obrzuceni zostali gruzami i ciężkie odnieśli rany. Jankowski zmarł w kilka godzin później wskutek pęknięcia czaszki, Kubiak nie odzyskał jeszcze przytomności. Ulica na szczęście była dość pusta, to też nikt więcej nie ucierpiał. Przyczynę wybuchu trudno stwierdzić. Prawdopodobnie spowodowany został nabojem dynamitowym, jaki dostał się z węglem do paleniska. Pęknięcie kotła nie spowodowałoby tak ogromnego zniszczenia. Elektrownia przedstawia kupę gruzów.

— **Poznań.** Uczeń kominiarski Jerzy Pękala, Ślązak, zamordował podczas nieobecności mistrza żonę tegoż Andrzejewską i zniki, zabierając około 3 i pół miljona marek.

— **Kruszwica.** (Olbrzymi pożar w cukrowni.) W poniedziałek wiecz. powstał z nieznanej dotąd przyczyny pożar w tutejszej cukrowni. Pożar ten przybrał wkrótce tak olbrzymie rozmiary, że musiano zawezwać pomocy straży pożarnej z okolicy, a nawet z Inowrocławia. Spłonął magazyn z workami, oliwą i smołą. Akcja ratunkowa trwała do godz. 7 rano. Jeden strażak odniósł przy tem lżejsze obrażenia.

— **Trzemeszno.** (Samobójstwo osadnika.) We wsi pobliegłej do Trzemeszna Kozłowie, powiesił się w nocy z 9 na 10 bm. osadnik Ludwig Gruber. Wyszedł on w krytyczną noc z domu w kierunku Gniezna. Nad ranem robotnicy znaleźli Grubera wiszącego na wierzbie niedaleko wsi. Samobójca liczył lat 54 i cieszył się wśród obywateli Kozłowa bardzo dobrą opinją. Samobójstwo popełnił ze względu na zatargi familijne, a mianowicie z powodu sprzedania gospodarstwa przez zięcia. Samobójca obawiając się o swój byt, który miał zapewniony zapisanym wymiarem na gospodarstwie, a który w ten sposób miał postradać, przeciął pasmo swojego życia.

— **Bydgoszcz.** (Czyżby uplanowana robota niemiecka?) Na przedmieściu bydgoskiem, Czyżkówka, przy ulicy Koronowskiej, odbyło się w niedzielę, dnia 19 bm. na sali p. Drzewieckiego przedstawienie amatorskie, na budowę kościoła. Po przedstawieniu, z którego wpłynęło do kasy kilkanaście miljonów marek, rozpoczęła się w tymże lokalu zabawa taneczna. Krótko po rozpoczęciu tańców, szajka wyrostków, uzbrojonych w noże, pałki nabijane gwoździami, a nawet rewolwerami, wpadła z piekielnym wrzaskiem na salę i zaczęła dopytywać się o kasę przedstawienia, bijąc gości w w nielitościwy sposób. Powstał straszliwy zamęt i piekielny hałas; napadnięci rzucili się do okien, tłocząc się i dusząc. Bandyci, nie dobrawszy się do miljonów z przedstawienia, pokradli gościom garderobę, a w końcu rzucili się do obrabowywania stłoczonych przy oknach mężczyzn i kobiet, wydzierając im zegarki, broszki, branzoletki i portfele. Podczas tego u wejścia stała złożona z kilkunastu bandytów straż, która przy pomocy rewolwerów nie pozwalała przeszkadzać w „robocie". Po dokonaniu rabunku, na sygnał dany przez herszta, który, stojąc w środku sali, kierował napadem, bandyci wybiegli i rozbiegli się w ciemnościach. Uwiadomiona o napadzie policja rozwinęła bardzo energiczną działalność, dzięki której tej samej nocy ujęto 8-miu członków owej bandy oraz herszta jej niejakiegoś Jakuszkowiaka. Zsuważono, że ów J. podczas napadu wydawał bandzie rozkazy w języku niemieckim i że w tymże języku porozumiewali się między sobą jego podwładni. Szczegół ten daje wiele do myślenia. W Bydgoszczy obiegają pogłoski, że napad ów jest robotą zamówioną i opłacaną przez Niemców, którym leży na tem, aby za każdą cenę wywołać w Polsce zamęt. Szkoda tylko, że wśród gości nie znalazł się zuch, któryby potrafił na prędce zorganizować obecnych na sali mężczyzn do skutecznej samoobrony. Po kilkadziesiąt dobrych kijów byłoby bardzo dobrym zadatkiem na kary więzienne, jakie czekają owych młodocianych łobuzów przed sądem.

— **Dziedzice.** (Zbrodniczy czyn.) W tych dniach z pociągu zdążającego stąd do Zebrzydowic wyrzucił ktoś nabój dynamitowy między gromadkę bawiących się dzieci. Jeden z chłopców w mniemaniu, że to rzecz pożyteczna, podjął go z ziemi, a w tej chwili nabój eksplodował i urwał mu prawą rękę, a nadto ciężkie mu zadał rany w głowę i w piersi. Policja województwa wzywa tych, co to widzieli, by się zgłosili na świadków, celem wykrycia zbrodniarza.

— **Gotów!** Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę, 2 września o godz. 1.45 po poł. w salce paraf. Zebranie Zarządu w sobotę o godz. 7 wiecz. Zarząd.

— W myśl uchwały V zjazdu we Warszawie wzywa się po raz ostatni członków Związku Inwalidów Woj. Rz. P., którzy trzy miesiące znaczków nie opłacali do natychmiastowego uiszczenia w przeciwnym bowiem razie uważani będą za wykluczeni. Zarząd Koła Ż. w Inw. Woj. Rz. P. we Wrześni.

— Miesięczne zebranie Związku Inw. Woj. koła we Wrześni odbędzie się w niedzielę, dnia 2. 9. br. o godz. 12.30 po poł. w lokalu p. Knechtla. O liczny udział uprasza Zarząd.

Na Czerwony Krzyż złożył p. Goździewicz jako znaleźne przy odbiorze zgubionych okularów 20000 mk.

Na biednych miasta Wrześni zebrano na imieninach pp. B. Jagodzińskiego i Ignacego Nicińskiego za inicjatywą p. St. Jagodzińskiego 265000,— mk.

Szanownym członkom „Spółki wodnej Wrzesnica" podajemy do wiadomości, że z dniem

1. września rb.

jest zobowiązany każdy adjacent czyścić Wrzesnicę.

Równocześnie przypomina się, że nie wolno na brzegach Wrzesnicy paść krów, kóz i t. d. oraz zakładać przywozów mostków.

Zanieczyszczenie i chodzenie przy Wrzesnicy jest surowo zakazane.

Września, dnia 30. sierpnia 1923.

Zarząd Spółki Wodnej „Wrzesnica"

Osobę która słyszała rzuconą obelgę i odgrażanie się komornika sądowego p. Janickiego na rynku we Wrześni w czwartek, dnia 30. sierpnia o god. 9 dotyczące mej osoby, proszę o podanie nazwiska w administracji Orędownika Wrześ.

Roman Sobiejewski,
obw. mistrz komin. w Miłosławiu.

Majętność Gutowo Małe
p. Września
ma do oddania z zarodowej chlewni uszlachetnionej rasy krajowej pod kontrolą Izby Rolniczej w Poznaniu

knurki i maciorki.

Poleca również

barany rasy Hampshiry
różnego wieku jak maciorki.
ZARZĄD.

Ia Cement portl.
Smołę -- Lepik
Papę na dachy
: Karbolineum :
Oleje do maszyn
motorów
i cylindrowe
Smar na osie
Sól kuchenną
bydlęcą czerw.
stale na składzie
Wapno budowl.
i rolnicze
Węgiel
wagonowo
poleca tylko
hurtownie
Hurtownia Surowców
dla rolnictwa i przemysłu T. A.
Września
Konto w P. K. O. 205880

Kurs Tańca
dla Wrześni i okolicy
rozpoczyna się w środę, dnia 5. września.
Zgłoszenia u pana Knechtla.
Ilza Bergerówna,
nauczycielka tańców.

Skradziono
w nocy z dnia 30 na 31 bm. w Nowejwsi Kr. up. Leśniewicza **rower marki „Victoria"**, Łańcuch nowy, 2 ogniwa stare. Za odnalez. 200000 mk. nagrody.
K. Górniak, Nowawieś Kr.

WAPNO
rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarn, wydaje mocną i długą słomę.
WAPNO
wzbogaca ojców i synów.
WAPNO
dostarczamy natychmiast w każdej ilości
Bracia Schlieper
Hurtownia materjałów budowl.
Tel. 305 **Bydgoszcz** Tel. 361.

Miłosławskie Fabryki Skór
i wyrobów skórzan. Tow. Akc. w Miłosławiu
poleca wyroby własnej fabrykacji:
buty, trzewiki, sztylpy, pasy zapędowe, torby, torebki, teki, portfele i uprząż od skromnych do najwykwintniejszych. Wykonanie dokładne. Ceny przystępne.
Przyjmuje wszelkie gatunki skór do garbowania. Zakup skór sur. wszelk. rodzaju po najwyższ. cenach.

Ślad kolonjalny
połączony z szynkiem z całem urządzeniem, oraz **skład rzeźnicki** z kompletnem urządzeniem a mianowicie: maszynami, pędzonemi dynamo-maszyną, pierwszorzędne urządzenie
zaraz do wydzierżawienia!
Zgłoszenia przyjmuje **Jakubowski,** właściciel, lub **St Szymański, Września,** Warszawska 24.

Szan. Publiczności okolicy i miasta podaję do łaskawej wiadomości, że **otworzyłem w Miłosławiu w Rynku**
skład mebli i trumien
Wielki wybór. Ceny przystępne.
Ignacy Ginter - Miłosław.

POLECAM
maszyny i narzędzia roln. po cenach przystępnych: młockarnie szerokomłotne i sztyftowe, wialnie, maneże, sieczkarki, pługi jednodwu-skibowe, kultywatory, parowniki, maszyny do buraków cięcia, śrutowniki, wirówki od 40 do 500 litrów. — — —
Dom sprzedaży maszyn i rowerów
J. Szczepański, Września, Miłosławska 8.

Ogłoszenie.
Ponieważ właściciel przytrzymanego w Psarach Polsk. psa polowego ogłoszon. w № 90 Orędown. Wrzes. z roku bież. dotychczas się nie zgłosił, wskutek tego nastąpi sprzedaż takowego w środę d. 12. 9. br. o g. 11 przed poł. w Urzędzie gminnym w Psarach Polskich w drodze publicznej licytacji, o ile prawowity właściciel do tegoż dnia się nie zgłosi.
Września, 30 sierpnia 1923 r.
Komisarz Obwodowy.
L. dz. 2396/23. Zientarski.

WEŁNĘ
owczą surową, brudną i praną zakupuję i wymieniam na przędzę lub na manufakturę. Pt. ceny najw. Proszę się przekonać. Wełny kilim. i swetr. w wielk. wyborze. Nici wł. wyrobu pierwszorz. fabryk.
„Tekstyl" wł. St. Jóźwiak Poznań
ul. Kantaka 6 (nar. św. Marcina.
Proszę dokładnie zważać na firmę.

SREBRO
kupuje
Ant. Janton, zegarm.
Września - Rynek № 19.

Osiedliłam się jako
akuszerka
w Miłosławiu, Rynek № 2.
A. Murawska.

Kupiecka Szkoła prywatna Preissa
w Poznaniu, Fr. Ratajczaka 29
Założona 1893.
Nauka rozpoczyna się z początkiem każd. kwartału. Lekcje pryw. każdego czasu. Prospekty na żądanie.

Z dniem ogłoszenia
unieważnia się
zagubione w drodze Żydowo — Września papiery wojskowe:
Józef Jasiński
z Lipia.